

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4. na wzy... w innych krajach: o na poztostaka z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio-... Reklamy po 30 fen od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurt n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 6 grudnia.

Z biegnącej chwili.

(Gospodarka liberalna w Serbii; pogłoska o przesileniu. — Odpowiedź „St. Petersburg. Wied.“ na oskarżenia deputowanego Delahaye. — Niebezpieczny zatarg pomiędzy senatami włoskim a koroną. — Agitacja w sprawie niezależności Kanady.)

Pisałismy niedawno, że rząd liberalny w Serbii stara się usunąć wszystkich radykalnych radców gminnych, aby przez to zapewnić sobie zwycięstwo przy wyborach do skupczyny, i że w tym celu nakłania wyborców do uchwalenia wotum nieufności. Wczoraj odbyło się w stolicy serbskiej, Białogrodzie, odrębne głosowanie pod opieką rządową. Polityka obsadziła lokal wyborczy, a wojsko czekało tylko na hasło, aby wyruszyć przeciwko nieprzyjacielowi. Rozumie się, że większość wyborców oświadczyła się przeciwko radykalnej radzie gminnej i że liberalowie zwyciężyli. Jutro zostanie ustanowiona prowizoryczna rada gminna po myśli rządu. Radykalowie, oburzeni do najwyższego stopnia, postanowili zainteresować do prokuratora przeciwko tej bezwzględnej polityce liberalów.

Z prywatnej strony donoszą nam tymczasem, że w ministerstwie liberalnym wybuchło przesilenie. Nie mamy jeszcze w tym względzie ani urzędowego potwierdzenia, ani bliższych szczegółów. Zresztą wiadomością ta jest dla nas wielką niespodzianką. Wiemy, że rząd liberalny nie ma żadnych prawie podstaw w ludźmi serbskim, mimo wszelkich usiwań; ale wiemy także, że w Serbii, w tym kraju bezustannego zamętu, można nawet panować wbrew woli narodu. Jeśli zaś przyczynę przesilenia odnieśmy do niesnasek ministra wojny z ministrem finansów, to cała sprawa przedstawia się jeszcze bardziej zagadkowo; w tym bowiem przypadku powinien ustąpić jeden z dwóch niezgodnych ministrów, tymczasem mowa jest o ustąpieniu całego gabinetu.

Jak wiadomo, w sprawie kanału panamskiego oskarżonym także został p. Katkow jako redaktor „Mosk. Wied.“ W obronie tego rosyjskiego polityka zabrał głos „St. Petersburg. Wiedomosti“ i piszą: „Dzienniki niemieckie mogą się radować! W skandalu paryżkim zamieszczano nazwiska rosyjskie, a na ławie podsądnych znalazło się samo pierwszy francuzko-rosyjskie.

„Bulletin Delahaye“ głosi, jakoby z funduszów kanału panamskiego przepukniono Katkowa, który zaraz potem począł propagować przynierze francuzko-rosyjskie. Dla Niemców to zaprawdę rozkoszne ilustracje do historyi związku i powstania przynierza. Wszystkie gadzinówki berlińskie mają o czem pisać i zazdrościć mogą okrągłej sumy, wypłaconej niby Katkowi. Pił miliona franków — to sumka przyswoita.

„Wszakże, cokolwiek powie prasa niemiecka, nie może zapobiedz temu, żeby wszyscy poważni ludzie w Europie zachowali się z pogardą dla wstrętnych oszczerstw, miotanych przez p. Delahaye.

„Już dzisiaj „Figaro“ drukuje zaprzeczenie, podpisane przez p. Lyonce, byłego współpracownika trybuna z Moskwy. Lecz i bez zaprzeczeń człowieka, którego względnie darzyć można zaufaniem, fałszywość oszczerstwa p. Delahaye ujawnia się już chociażby w tem, iż sam oświadczył przed komisją parlamentarną, że brak mu dowodów materialnych i że opiera swe dowodzenia na przesłuchaniu moralnem, którego ani bliżej ilustrować, ani też uzasadnić nie chciał, chociaż wyraził tego prezes komisji p. Brisson.

„Zdumienie komisji było tak wielkie, że aż zawiesiła posiedzenia. Istotnie, można się było zdziwić. Oszczerstwa, miotane z czelnością bezprzykładną, nie są uzasadniane z taką samą czelnością.

„Zdaje się nam — kończą „St. Petersburg. Wiedomosti“ — że epilog tych kłamstw międzynarodowych będzie dosyć smutny dla autorów. Bez względu na niewątpliwą interwencję prokuratora, opinia publiczna napiętnuje należycie p. Delahaye i Spółkę. My przynajmniej wierzymy, że tak będzie.”

We Włoszech zaczyna się wielce niebezpieczny zatarg pomiędzy senatem a koroną. Aby mieć w senacie większość i złamać przewagę konserwatystów w tej Izbie, Giolitti przedstawił królowi długi spis osób, które chciał mieć senatorami. Król oczywiście podpisał se nominacya, bo tak musiał uczynić zgodnie z konstytucją. W ten bardzo wygodny sposób Giolitti pozbył się opozycji w senacie, który jest we Włoszech Izbą wyższą. Ale spis nominatów ułożył niezbyt oględnie; umieścił w nim niejakiego Zuccaro, który w przeszłości swój ma coś takiego, co według statutów senatu zamyka mu na zawsze wstęp do tej instytucji. Na tej podstawie senat unieważnił nominacya królewska i tak stworzył drażliwą kwestya, w której i dzieło o prerogatywy korony. Sprawa to wielce niebezpieczna, bo król nie może ustąpić, a senatu nie podobna zmusić do łamania jego własnych statutów. Ciekawa rzecz, jak się to załatwi.

Kanada postanowiła oderwać się od Anglii, chociaż bardzo luźna zależność wcale jej nie dolega. W liczbie 5 tysięcy zjechał się delegaci gmin do

stolicy krajowej, Montrealu, i tam się zastanawiali nad wnioskami co do przyszłości kraju. Jedni proponowali ogłosić samostanną republikę, inni — przyłączyć się do Stanów Zjednoczonych, jeszcze inni — niczego nie zmieniać, a byli i tacy, którzy doradzali ściślejszą polacy się z Anglią. Gdy zaś po długich rozprawach poddano te cztery wnioski pod głosowanie, wtedy połowa delegatów ustąpiła z wiecowego koła. Reszta głosów tak się podzieliła: za utworzeniem osobnej republiki 1614; za połączeniem się ze Stanami Zjednoczonymi 992; za utrzymaniem status quo 364 i za ściślejszym zjednoczeniem się z Anglią 27. Przeszedł tedy wniosek pierwszy. Teraz pod kierunkiem byłego kanadyjskiego ministra rozpoczęła się agitacja za oddaniem tej sprawy pod sąd narodu, który powszechnym głosowaniem ma zatwierdzić utworzenie osobnego kanadyjskiego państwa. Jaki skutek będzie miała ta agitacja, trudno przewidzieć. Rząd londyński, chociaż z Gladstonem na czele, nie zgodzi się zapewne na taką amputacya Wielkiej Brytanii.

Telegramy.

Arnsvalde, 6 grudnia. Przy ściślejszych wyborach w Arnsvalde otrzymał Ahlwardt (antysemity) 1013 głosów, Drowe (wolnowiśny) 120. W sąsiednich miejscowościach jest podobny stosunek głosów.

Paryż, 5 grudnia. Także Develle i Loubet rzekli się misji utworzenia gabinetu. Ribot został zawezwany do prezydentura.

Paryż, 6 grudnia. Ribot przelozył Carnotowi następującą listę ministrów: Bourgeois ma objąć ministerstwo sprawiedliwości, Ribot przewodnicztwo i ministerstwo spraw zewnętrznych, Loubet, ministerstwo spraw wewnętrznych, Ronvier, ministerstwo finansów, Freycinet, ministerstwo wojny, Burdeau, ministerstwo marynarki, Deville ministerstwo rolnictwa, Viette, ministerstwo robót publicznych, Siegfried, ministerstwo handlu, Karól Dupuy, ministerstwo oświaty.

Paryż, 6 grudnia. Komisya śledczą w sprawie Panamy przesłuchiwała senatora Alberta Grévego, który oświadczył, że od Banku francuzkiego dostał czek na 20,000 fr. jako współlik syndykatu gwarancyjnego i prawnicy doradca Reinacha.

Paryż, 5 grudnia. Izba odrzuciła dzisiaj znaczną większością głosów wniosek Letelliera, wedle którego prasa miała otrzymywać co dzień urzędowy protokół śledztwa komisji parla samentarnej. Przeciwnikiem wniosku tego był przed-wszystkiem Brisson. Następnie uchwalila Izba 333 głosami przeciw 182 popiech dla wniosku Pouquerey, wedle którego komisya parlamentarna zostaje upoważniona do zażądania pomocy sędziwego śledczego. Równocześnie postanowiła Izba wybrać jutro komisya dla obrad nad tym wnioskiem. Przyszle posiedzenie we czwartek.

Rzym, 5 grudnia. Izba deputowanych przyjęła znaczną większością adres do króla. Przy obradach nad tym adresem deputowany Barzilal robił irredentystyczne aluzje i podnosił, że życzenie króla Wiktora Emanuela nie zostało jeszcze spełnione. Radykalni deputowani Vendemini, Soci i Ginfredo uważają zapowiedzianą reformę socyalną za niedostateczną. Izba rozpoczęła następnie obrady nad budżetem.

Rzym, 5 grudnia. W kopalni siarki w Lucio (prow. Gurgenti) wybuchł onegdaj pożar. Pięciu robotników, zatrudnionych w kopalni, zadusiło się, a dziesięciu odniosło kontuzye.

Brukseła, 5 grudnia. „Réforme“ donosi z Boma, że ekspedycya pod kierownictwem Jacques'a, Jouberta i Bia została wymordowana.

Wiedeń, 5 grudnia. (Sejm.) Prezes ministrów hr. Taaffe odpowiedział na interpelacya Plenera, dotyczącą się rozwiązania rady miasta Libereca.

* Wybory uzupełniające na posła do sejmu pruskiego w okręgu wyborczym sztumsko kwidzyńskim odbędą się w Kwidzynie

dnia 12 grudnia.

Godzina wyborów jeszcze nie wiadoma. Zebranie „walmanów“ w celu porozumienia się odbędzie się w Kwidzynie u p. Hirschberga dwie godziny przed naznaczonym czasem na wybory w dniu 12 bm.

Zwracamy na to uwagę naszym wyborcom (walmanom), prosząc, aby się punktualnie i wszyscy co do jednego na oznaczony czas stawili.

Naszym kandydatem jest pan Jan Donimirski z Buchwałdu.

* Ściślejsze wybory do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym Sztam-Kwidzyn pomiędzy panem Henrykiem Donimirskim z Zajezerza a kandydatem stronnictwa niemieckiego (Reichspartei) Wessel'em z Gdańska naznaczone zostały na

dzień 15 grudnia rb.

Proces Ahlwardta.

(Ciąg dalszy).

Świadek Izidor Loewe stwierdza, że nie o tém nie wie, aby wyniesiono jaką broń z jego fabryki. Dopóki trwał sekret nie wzięto na pewno żadnej broni. Świadek zapewnia, że nie wie o tém, aby politycy w Dortmundzie pochwycili jedną sztukę i odesłali ją do fabryki.

Następny świadek Kühne legitymuje się ze swego chrześcijańskiego pochodzenia a potem kreśli szczegółowo techniczną stronę fabryki. O przyrzeczeniu broni w Dortmundzie świadek również nie wie; kradzieże materiału zachodzą w każdej fabryce.

Oskarżony zapytuje, czy świadkowi wiadomo, iż do Hamburga nadeszło 80 skrzyń z bronią po 800 sztuk, w celu transportowania jej za granicę?

Świadek Loewe odpowiada, że są tylko skrzynie po 25 sztuk i że, o ile wie, to do Hamburga odeszło tylko 800 sztuk broni.

Oskarżony stwierdza, że jedno z mocarstw europejskich skarzyło się na to, że Niemcy dostarczają broni narodowi, prowadzącemu wojnę przeciw prawej władzy.

Przewodniczący wzywa świadka Loewego, aby opowiedział, co wie o Alliance israélite. Świadek ten zapewnia, iż o tym związku wie tylko, iż tenże zajmuje się wychowaniem dzieci, miał bowiem w Carogrodzie sposobność poznać kierunek i dążeńści jego. Świadek nie należy do związku, lecz tylko raz zapłacił składkę. O zleceniu Alliance israélite, aby fabryka wydawała Niemcom zła broń, jak to twierdzi Ahlwardt, świadek nie zgola nie wie.

Następuje przesłuchanie świadka Scharffego, który miał oskarżonemu dostarczyć znacznego materiału przeciw Loewemu. Scharff opowiada, iż podpadło mu to, że majster Stangenberg wzbraniał się kazać sobie udzielać legitymacyi w kanciarze, że portyer pewnego razu przytrzymał przy tylniej furcie robotnika z bronią a tenże oświadczył, iż niesie ją do pękarkaza, i że broń, którą pusekarze wyrabiali dla użytku prywatnego, była zamknięta w szafie do rzeczy.

Postępowanie dowodowe zwraca się dalej do twierdzenia broszury, iż fabryka dostarczała złą broń nie tylko w zamiarach zdrady, lecz także i oszukaństwa. Przewodniczący odczytuje poświadczenie saskiego i pruskiego ministerstwa wojny, iż broń Loewego nie ustępuje pod żadnym względem wyrobom innych fabryk.

Pułkownik Flotow, inspektor królewskich fabryk broni, zapewnia, iż przy rewizjach nigdy nie znalazł żadnych nieregularności. Pewną część broni kazał w swiej obecności wyrzelać i znalazł, iż jest zupełnie zdatną do użytku wojennego. Całe urządzenie machin w fabryce Loewego daje już pewną rękojmię tego, że broń tam wyrabiana sumiennie.

Kapitan Klopsch przeczy możliwości podsunięcia broni w obec istniejącego systemu odbioru i kontroli, zapewnia że broń Loewego odpowiada postawionym warunkom. Zachodziły przypadki, iż odrzucano wadliwe sztuki, odrzucone części atoli miał pod zamkiem. Później otrzymał on wniosek od kierowników fabryki, aby wolno było z odrzuconych części składać broń na sprzedaż. Pozwolenia udzielił pod warunkiem, iż odnośna broń będzie wyrabiana w osobnych warsztatach, przekonał się, że warunek ten istotnie spełniono i prowadził ściśle kontrolę nad bronią z owych warsztatów.

Na świadki stawają księgarze van Groningen i Leiser, o których oskarżony twierdził, że należą do spisku przeciwko niemu wraz z t. zw. komitetem Loewego. Van Groningen zaprzeczając twierdzeniu, jakoby był kiedykolwiek występował przeciw Ahlwardtowi. Świadek Leiser wystąpił już z firmy i wie tylko o broszurze dr. Steina przeciw Ahlwardtowi.

W sprawie pękania broni Löwego przy strzelaaniu oskarżony żąda przesłuchania wszystkich świadków, których wymienił

W czwartek po zagajeniu posiedzenia stwierdza przewodniczący, że nie ma na miejscu dwóch świadków zawezwanych na wniosek Ahlwardta.

Przy punkcie, odnoszącym się do rzekomych nieregularności przy stępowaniu, przedstawia major Hennig bardzo dokładną całą procedurę stępowania. Również świadek Streicher, wyższy pusekarz, informuje o stępowaniu pojedynczych części broni i obydway świadkowie zapewniają, iż odbiór broni odbywa się z największą sumiennoscią.

Obrona oskarżonego przedkłada nowy wniosek o odroczenie sprawy, wnosci dalej o przesłuchanie inżyniera Paascha z Wiednia, prof Rohlinga i Osmana Beya co do tendencyi Alliance israélite.

Dalej żąda oskarżony wezwania dr. Küsserowa z akademii górniczej, aby poswiadczył, że części żelaza w broni Loewego zawierają za wiele siarki. Księgarz Göss w Dreźnie zaś ma zeznać, iż wyprawa Bilowa w Afryce rozbiła się w skutek złej broni z fabryki Loewego, to samo twierdzą członkowie wyprawy Zingraffa.

Śąd odrzucił główny wniosek oskarżonego, zgadza się tylko na wezwanie 11 świadków, wymienionych przez oskarżonego.

Świadek robotnik Gans zeznaje, iż nie czyszczono broni w przepisany sposób, że wprowadzono

zdejmowano plemby z wozów, lecz nie ma mowy o podkładaniu nie wystrzelonej broni, że działali się rzeczy przeciwko instrukcyi, lecz oszukaństwa się nie dopuszczano przytem. Świadek zapewnia, że widział małe skazy na broni, które w niedzielę usuwano przy pomocy maszyny, przez co, zdaniem jego zmienił się kalibr broni.

Pierwszy prokurator Drescher komunikuje, iż nadeszło od pozasłużbowego nadburmistrza Webera list zapraszający do pozasłużbowego komisarza kryminalnego Schwerina, który umówił się z antysemitycznym komitetem, iż pójdzie za tem wezwaniem. Śąd postanawia zawezwać Schwerina.

Oskarżony natowiasz stwierdza, iż on ma wszelki do tego powód, ponieważ posiada oryginalny list zapraszający do pozasłużbowego komisarza kryminalnego Schwerina, który umówił się z antysemitycznym komitetem, iż pójdzie za tem wezwaniem. Śąd postanawia zawezwać Schwerina.

Obrona oskarżonego Hertwig, wnosi o wezwanie pozasłużbowego jenerał-porucznika Kretzschemara, który będzie mógł z własnego doświadczenia potwierdzić wadliwość broni Loewego. Śąd zgadza się na to.

Świadek Gans zeznaje dalej, że odezwał się pewnego razu głośno o nieregularnościach zachodzących przy oddawieniu broni, że następnie wezwano go do Groninga i obiecano, iż jeżeli zmieni swe orzeczenia udzielone Ahlwardtowi, otrzyma we filii fabryki Loewego w Pessezie zajęcie i 10,000 marek od stronnictwa żydowskiego.

Oskarżony odrzucił ofertę i nie poszedł już więzić.

Świadek Noack także opowiada o rozmaitych nadużyciach we fabryce, lecz nie umie powiedzieć, czy Löwe i Kühne wiedzeli o nich cośkolwiek.

Świadek Scharffe potwierdza to zeznanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie panamskiej.

Paryż, 26 listopada.

(Ch.) W Paryżu gotuje się znowu od kilku tygodni jak w kotle jakiejś olbrzymiej fabryki, umysły się gorączkują, wszystkich obwiniają te tysiące ludzi, którym zabrano najdrobniejsze oszczędności by Francyi wykończaniem tak wielkiego dzieła jak przebiecie Panamy przysporzyło blasku i okryć ją nową aureolą w świecie przedsiębiorstw i handlu, nie wspominając już o świecie uczonych i ludzi myślących, którzy ten tryumf wiedzy w ostatnich czasach zajmowali. Katastrofa, którą już Drumont w „la dernière bataille“ przewidywał, a którą nowem zastąpieniem kapitałów temu 2 lata publiczność francuzka odwrócić miała nadzieję, nastąpiła i wywołała takie rozgoryczenie umysłów i taki okrzyk oburzenia w całym narodzie, taki zamęt namiętnych sądów i gwałtownych oskarżeń na kierujących już nie tylko tą sprawą lecz i politycznym bytem kraju, iż doprawdy trudno się będzie zorientować i opinii publicznej i sprawiedliwości, która całą tę sprawę wyświecić się podjął.

Powtórna edycya sprawy Wilsona, lecz i poprawiona a sto kroć gorstsza, bo wiokąjąca w tajemki już nie kilku czy kilkunastu sumień ludzkich, lecz kilku set a może nawet kilku tysięcy, poruszająca przy tem najżywoniejsze interesa tysięcy ofiar oszukań, pozbawionych krwawo zapracowanego miłości własnej francuzkiego społeczeństwa twardą naukę.

Co jednak prawdy jest w tych niezliczonych oskarżeniach i członków rządu i zgrai finansistów i przedsiębiorców, to trudno dziś jeszcze osądzić, pewnem jednak zdaje się być, że miliony przepadły w kieszeniach przekupionych urzędników, miliony porachowane zostały na wykonanie robót, których nawet nie zaczęto, i że mnóstwo osób kierujących tą spekulacya, bezwstydnie się zбогаć. Piórtora miliard franków umieli finansisci z kieszeni drobnej oszczędności wyłudzić; fałszywymi obietnicami tychże zasiepiena, dawala biedna głównie klasa ostatni swój grosz, ludziona przykładem akcyi kanału Suezkiego. Lecz czy wszyscy z kierujących zawiaili, to prawie nie do przypuszczenia; posiadając ich przedź można o lekkomyślne zaufanie do niektórych ludzi. Oni może w dobrej wierze działali zasiepieni, tak jak akcyonaryusze, fałszywymi sprawozdaniami i tak samo, jak ci ostatni oszukani zostali.

Niepodobno prawie przypuszczać, iż genialny Lesseps w tej brudnej sprawie ręce maczał. Przeszłość jego daje nam rękojmią uczciwości niczem nie skalanej — przypomnijmy go sobie w obradach nad budową kanału suezkiego, jego niezłomność charakteru w porozumiewaniach się z mocarstwami przed zaczęciem tego olbrzymiego dzieła; jego działość podczas wykonania i jego jasne zdanie rachunków po ukończeniu. We wzorowym porządku oddał rachunki i kwity tych milionów, które wtedy przez jego ręce przeszły. Najmniejszej łuki się dopatrzeć nie można, a przecież wiadomo, iż Anglicy i różni spółzawodnicy znaczny mu sumy ofiarowali, byleby dzieła swego nie dokonużył. Majątek, który posiada, pochodzi ze spieniężenia udziałów, które mu wów-

czas za ukończenie kanału jako zapłatę dano. Winy jego szukać gdzieindziej należało: w jego za wielkiej pewnością siebie, w optymizmie i łatwowierności — wady, które zapewne takiemu człowiekowi jak Lesseps łatwo darować można, ale które w przedsięwzięciu tak obłazym, jakiego się podjął, nie miały odpowiedzialność na niego zwałają. Klika finansistów, maklerów i inżynierów, której on oparował nie umiał, powinna całą winę ponieść, oni umyślnie wodę maciali a on którego sędziwy wiek z pewnością już ostatecznie przystąpił i energią, wyjdzie miemy nadzieję, czysty z dochodzenia sędziów. Oskarżonych już dużo, a jednak brakuje nazwiska na liście oskarżonych ludzi, którzy notorycznie po krótkim pobycie w Ameryce środkowej powrócili ogromnie wzbogaceni a których także przed przyjęciem do znacznego majątku wiele daje do myślenia. Mówią n. p. powszechnie tutaj o pewnym zwyczajnym stolarzu, który nie dawno temu z tamąd powrócił po trzymiesięcznym pobycie z ogromnym majątkiem a któremu oddano w przedsiębiorstwo budowania barak dla pewnej sekcji robotników. Po zycia rozechodu na te baraki figuruje w sumie kilku milionów franków, gdyż w rachunku zgrabie umieszczono trudności napotykaną przy ich budowie, a spowodowane to nierównością terenu, to brakiem robotnika, nawet orkany i burze lub zwałanie się skał umiano wyzyskać i rozwodzone się nad niemi.

W rzeczywistości zaś postawiono je jak najgorsze z nieociosanego drzewa i cały wydatek tamże mógł wynosić parę tysięcy franków. — Ludzie, którzy zżądają powracają, opowiadają okropne rzeczy o roztrwaniu pieniądzy dostarczanych z Francji, które dziennie wynosiły po kilka set franków. Wszyscy czerpali z tych pieniędzy bez skrupułu, bez rachunku itd. Chorobliwa chęć zysku opanowała wszystkie umysły. Przypominało to czasy odkrycia złota odkrywców żył w Kalifornii lub Afryce południowej.

Zawsząd chciano z tych milionów przypływających z Europy jak najwięcej dla siebie zagarnąć. Roboty, które wykonano, oszacowane zostały najwyżej na pół miliona franków — cały więc miliard został roztrwoniony, znikł on w kieszeniach setek tysięcy ludzi, którzy zanadto są zainteresowani, by nie milczeć.

Czy więc naga prawda wyjdzie na jaw i czy prawdziwi winowajcy zostaną ukarani, to pytanie, na które nie prędko zapewne nam gazety francuskie odpowiedzą.

Z uroczystości jubileuszowych w Watykanie.

W uzupełnieniu poprzednich naszych doniesień o programie uroczystości jubileuszowych Ojca św., dodajemy następujący punkt, wyjęty z programu definitywnego komitetu centralnego. Po ćwiczeniach pobożnych na przygotowanie się do jubileuszu, które się odbędą w końcu grudnia w kościele Gesù i po złożeniu Ojcu św. hołdu za dar niewinności w dniu Trzech Króli ze strony dzieci rodzin katolickich, nastąpi w końcu stycznia hołd naukowy, który mają złożyć Jego Świątobliwości katolicy pisarze włoscy, na wezwanie Towarzystwa dla nauk społecznych, założonego w Rzymie pod wezwaniem świętego Sebastiana.

W dniu 11 kwietnia z okazji uroczystości na pamiątkę ukazania się Niepokalanej Dziewicy w Lourdes, ofiaruje Stowarzyszenie młodzieży rzymskiej Niepokalanej Poczucia Ojcu św. album, w którym będą zamieszczone modlitwy, dokonane w czasie przygotowania do jubileuszu i modlitwy o życie i pomyślność Ojca św.

Pontyfikalne audyencye dla rozmaitych grup pielgrzymki włoskiej są stanowczo wyznaczone na dwa pierwsze dni wielkiego postu, na 16 lub 17 lutego.

W dniu 18 prezydium stałego komitetu dla kongresów katolickich we Włoszech i komisja centralna dla uroczystości jubileuszowych złożą Jego Świątobliwości dar miłości synowskiej, zbrany jako ofiarę na mszę św., którą Papież odprawi w św. Piotra w dniu 19-go lutego, w 50-letnią rocznicę Swego święcenia biskupiego.

W dniu 20 lutego, w rocznicę wyboru Leona XIII na Stolicę apostołską, zostanie odpiewane uroczyste *Te Deum* w św. Jana Laterańskiego. Hymn ten zostanie również odpiewany w bazylice Watykańskiej w dniu 3 marca, jako w rocznicę ko-

ronacyi Jego Świątobliwości i w bazylice Najświętszej Panny Maryi Większej w dniu 11-go kwietnia, w uroczystość Patrona Leona XIII.

Uroczystości kościelne w bazylice św. Wawrzyńca w *Panisperna*, gdzie Leon XIII otrzymał święceni biskupie, są wyznaczone na dni 21, 22 i 23 lutego; tam też z staraniem centralnej komisji wykonawczej wyposażeni w nowe ubrania, przystąpi w dniu 26 lutego 100 starców do stołu Pańskiego, by się modlił na intencję Ojca św., następnie zostaną oni zaproszeni na ucztę, przy której usługiwać im będą panowie i panie z świata arystokratycznego.

W ciągu lutego także odbędzie się w kościele św. Dwunastu Apostołów uroczyste posiedzenie akademickie. Wreszcie przypominamy, że jubileusz dla pielgrzymek zagranicznych trwać będzie do końca 1893 r. Centralna komisja wykonawcza w porozumieniu z swym prezesem honorowym, Jego Emin. kardynałem Parochim, wyznaczy dni, w których Ojciec św. raczy przyjąć pielgrzymki obojczych krajów jako też deputacje katolickich stowarzyszeń w Rzymie.

KORESPONDENCKIE.

Wiedeń, 3 grudnia.

(Wczorajsze głosowanie. — Z Węgier.)

(22) Pozytywnego efektu wczorajszego porażka mieć nie może, bo choćby hr. Taaffe zażądał *fymisii*, to p. Plener z wczorajszej większości, złożonej z lewicy, stronictwa niemiecko-narodowego, Młodocześców i radykałów chorwackich, nie może stworzyć stałej większości, chociaż go wzywa do tego młodoczeska agencja Eima w niektórych dziennikach tutejszych. Negatywny efekt wczorajszego, parlamentarnego wypadku byłby ten, że gabinet nadal nie mógłby liczyć na potrzebną ilość głosów do przeprowadzenia projektów rządowych, gdyby — lewica istotnie weszła na drogi opozycji *systematycznej*. Ale wyrażnie takiej opozycji, t. j. głosowania przeciwko *wszystkim* projektom rządowym, p. Plener wczoraj i przedwczoraj nie zapowiedział i też dziś dzienniki lewicy w tym względzie wyrażają się dośrocznie.

Z dzienników półrządowych, zwłaszcza „*Fremdenblatt*“ zapaturuje się bardzo optymistycznie, wywołując z wczorajszych rozpraw wniosek, że istotnie sytuacja bardzo się wyjaśniła i że, choć nie zaraz, skryształuje się stała większość trzech stronictw umiarkowanych.

Tymczasem warto przypatrzeć się szczegółom wczorajszego głosowania, wyjaśniającym stosunki w parlamencie. Izba poselska składa się z 353 członków, odliczywszy prezydenta Smolę i 4 mandaty opróżnione, pozostaje więc głosujących posłów 348. Wczoraj głosowało tylko 313, a zatem nieobecnych było 35.

Za funduszem sekretnym głosowali:

Z 57 członków Koła polskiego 53; nieobecni byli Czaykowski Władysław, Lewakowski, Straszewski, Wolffart; (mandat opróżniony śmiercią Alfonsa Czaykowskiego);

Z 67 członków klubu Hohenwarta 57; nieobecni byli: starochorowcy posłowie: Boreic, Bulat, Klacic, Sukup; dalej z posłów niemiecko-katolickich: Gasser, kanonik Karlon (chory), Rapp; Słowieńec ks. Gregorczy; z czeskich szlachty historycznej hrabiowie Kiński i Wratisław;

z klubu Coroniniego, liczącego 11 członków, tylko 4; nieobecnych 7;

z 14 antysemitów 9;

wszyscy 7 Rusini;

z 6 Morawian 5;

z 17 „dzikich“ 11, — razem 146.

Przeciwko funduszowi sekretnemu głosowali:

z 109 członków lewicy 107; nieobecni byli minister hr. Kuenburg i marszałek krajowy Styryi hr. Wurmbbrand;

z 18 członków frakcji niemiecko-rządowej 16;

z 42 Młodocześców i radykalnych Dalmatyńców 39; nieobecni byli Trojan, Tilszer, Pasak, złożeni choroba;

2 antysemitów niemiecko-narodowi;

3 „dzicy“, pomiędzy nimi katolicko-konserwatywni posłowie salcburscy radca Lienbacher i Schieder — razem 167.

Z nieobecnych wczoraj 35 posłów, około 15

byłoby głosowało z lewicą, 20 z prawicą, a zatem ostateczny rezultat głosowania nie byłby uległ zmianie.

Z Dalmatyńców ci, którzy dotąd zasiadają w klubie hr. Hohenwarta, usunęli się od głosowania, ci, którzy niedawno utworzyli odrębną frakcję radykalną, pod przewodnictwem ks. Bianchiniego, goszcząca w klubie młodoczeskim, głosowali z lewicą; z Dalmatyńców więc żaden nie głosował wczoraj za rządem.

Z Słowieńców wszyscy, z wyjątkiem p. Gregorczyca, głosowali za funduszem sekretnym.

Dotyychczas ta pozycja upadła tylko w r. 1880, gdzie za nią głosowało 152, przeciwko niej 154 posłów; i w r. 1888 przez pomyłkę w obliczeniu głosów, w tym roku Izba Panów przywróciła odrzuconą pozycję. W r. zeszłym pozycja ta została przyjęta ogromną większością 186 głosów przeciwko 51.

Urzędowy dziennik dziś jeszcze nie ogłasza dymisji hr. Kuenburga. Skoro hr. Kuenburg ustąpi z gabinetu, skład jego będzie taki: hr. Taaffe po nad stronictwami; reprezentami klubu Hohenwarta: hr. Falkenhayn, hr. Schoenborn i Welsersheimb. P. Steinbach, którego obwiniają, że głównie się przyczynił do wywołania ostatniego p. zesilenia, jest faworytem hr. Schoenborna, zbliżony zresztą związkiem osobistych przyjaźni do tutejszych antysemitów Luegera i Puttaja; reprezentant Koła polskiego: Zaleski, urzędnicy bez charakteru politycznego: baron Gantsch i margrabia Bequehem, denuncjowani często w dziennikach młodoczeskich jako germanizatorowie, na prawdę obaj ciskiem neutralni, a *najbardziej Polakom*. W każdym razie, gdyby klub Hohenwarta w osobie ministra dla Czech otrzymał czwartego ministra w gabinetcie, Koło polskie, które dźwiga główny ciężar obecnej konstelacji parlamentarnej, powinno dostąpić ekwiwalentu.

Wobec powtarzających się *mylnych* twierdzeń, przy tej sposobności zaznaczam, że *Galicya* jest największą i najludniejszą prowincją w Austrii. *Galicya* bowiem obejmuje 1425 mil kwadratowych, na Czechy przypada 243, a zatem prawie o 500 mniej. Według spisu ludności z r. 1890, *Galicya* liczy mieszkańców 6,607,416, Czechy: 5,843,094. A nado w *Galicyi* w 10 latach ludność się zwiększa o 10 proc., w Czechach o 5 proc. *My umiarkowanym* Czechom bardzo życzymy specjalnego ministra w gabinetcie, ale nie trzeba też zapominać o autentycznych statystycznych danych.

Na dzisiejszym posiedzeniu *węgierskiej Izby magnatów* w rozprawach nad prowiźoryum budżetowym biskup Schlauch oświadczył, że wprawdzie popiera rząd w jego politycznych dążnościach, ale jego kościelno-polityczny program sprzeciwia się stanowczo zasadom episkopatu; mówca zastrzeżenie sobie zaznaczyć swe stanowisko, skoro te projekta będą ogłoszone.

Na przedwczorajszej uczcie, wydaniej przez kasyno krajowej szlachty na cześć Wekerlego, gorący toast na cześć nowego prezesa gabinetu wniósł hr. Stefan Karolyi, prezes kasyna szlacheckiego, uważany jako naczelnik magnatów węgierskich. Hr. Karolyi wystawiał zdolność Wekerlego, ostrzegając jednak przed postrońkami wpływami. Odnosi się to ostrzeżenie do Tiszy i Szilagyiogo.

Jak się zdaje, magnaci katolicy i episkopat spodziewają się więc, że p. Wekerle zajmie się gorliwie bardzo potrzebne reformami politycznymi (administracyi itd.) a zaniecha kościelno-politycznych eksperymentów. Na razie nie umiemy osądzić, o ile te nadzieje są uzasadnione, bo aż do 21 listopada p. Wekerle publicznie zabierał głos wyłącznie w kwestyach finansowych.

Niemcy.

* *Berlin*, 5 grudnia. Cesarz ukończył swe odwiedziny na saskim dworze w sobotę i powrócił do Poczdamu.

— *Ks. Bismarck* w drodze z Warcina do Friedrichsruh przejeżdżał — jak donosiliśmy wczoraj — przez Berlin. Około 150 wielbiceli oczekiwało go na dworcu szczeńskim i powitało okrzykami. Kilka pań ofiarowało mu kwiaty, które przyjmował dziękując i zauważał, iż nie lubi chryzantemów, ponieważ nie mają woni. Na zapytanie o zdrowie odpowiadał, że czuje się zdrowym, lecz na starość człowiek sztywnieje fizycznie i duchowo. Na wołanie, aby przybył do parlamentu, odrzekł tylko:

I wnet w pamięci ścichy trąb sygnały,
Okrzyki szczwaczów i rusznic wystrzały,
A na tle wzdęcznym wrześnień ranka
Jęła się cudna rysować sielanka.

Zrazu mnie skrupuły dręczyły, czy przystoi
W drodze do ślicznej modrych ócz dziewoi
Czarac, jak heban, wspominać żrenice
I budzić w sercu przebrzmiałe tęsknice.
Lecz wnet zmysł piękna szepnął: wszak pocie
Wszędzie czarowne wolno zrywać kwiecie,
Ciekawe życia własnego przynędy
Złotem wrzecionem rozsnuwać w rapsody,
Arabeskami krasiej że zmyślenia
I w poetyczne stroić zakończenia.

Wtem z poza lasu w drzew gestej odsonie
Skarliński pałac wynurzył swe skronie,
Znacznij z daleka wleż czerwonych parą
I modrzewiową swą alież stara.
Na widok jego serce mi zdrzątało,
Nie wskutek wspomnień, których nazbyt mało
Budził, lecz z żalu, że tę wiosnę przesłizną
Z folwarków, jezior, kniej plejadą liczną
Przybysz z nad Sprewy już posiadł na własność,
Co wśród pomroki lechickiej chcą jasność
Wzniesić i wiosce dać kultury wiano,
Na *Scharlein* przechrzczył odwieczne jej miano.
Zwiesiłem smutnie głowę; na me lica
Rumieniec wstydu tryś, jak błyskawica,
Bo zdało mi się, że stara dąbrowa
Takie nad skronią mą szumiała słowa:

Biada wam, biada, o prawnuku Piasta!
Gdzież wasze grody, gdzie zamki i miasta?
Dawno je Teuton posiadł, dziś zaś ziemię
Zwolna wam o... wykupuje plemie.
Spadek królewskiej polkąwszy obfity,
Germański z... i łupem tym wieśty,
Wnet i klasztornych włości wleży okrase,
A potem waszych siół miłując krase

„oczekać!“ Na dworcu lerteńskim również zebrali się gromadka adoratorów żelaznego księcia, między nimi kilku posłów narodowo-liberalnych. I tutaj odezwały się głosy, żądające, aby przybył do parlamentu. „Gdy się już służyło ojczyźnie przez 55 lat, odpowiedział ksiądz, i jak sądzę, nie bez wysiłku, to się już spłaciło dług swój a zresztą — nie jestem chciwy zabaw.“ Swist lokomotywy zagłuszył dalsze słowa.

— Nie mieccy nauczyciele skarżą się, jak donosi „Danz. Ztg.“ za złe traktowanie ich we wojsku. Podobno sądy wojskowe rozpoczęły śledztwo w tej sprawie.

— Gabinet Berliski, londyński i waszyngtoński zamierzają wspólnie stłumić niepokoje w Samoa.

— W kołach parlamentarnych spodziewają się, iż pierwsze czytanie projektu wojakowego, które rozpocznie się w piątek, potrwa cztery dni. W dniu 13 grudnia zaś mają rozpocząć się wakacje parlamentarne. Komisja wojskowa rozpocznie swe posiedzenia około 11 stycznia, plenum przez ten czas zajmować będą tylko drobne projekty.

— Wyjazd członków niemieckiej władzy wystawowej w Chicago ma nastąpić w dniu 11 b. m.

— Wczoraj odbyła podkomisja podatkowa posiedzenie, w obradach plenum nastąpiła wczoraj pauza.

— Kto chce wiedzieć kwaśne miły, ten niech się przypatrzy panom wolnomyślnym, jak się krzywią, widząc przed sobą czarno na białem rezultat wyborów w okręgu wyborczym Friedebensko-Arnwaldzkim: ściślejsze wybory pomiędzy wolnomyślnym kandydatem Drawe, a p. Ahlwardtem, „rektorem wszystkich Niemców“, jak go od pewnego czasu powszechnie nazywają, bohaterem skandalicznego antysemityzmu. A co najgorsza, to to, że prawdopodobnie Ahlwardt wycięży. Nad rezultatem takim należy ubolewać, jak wogóle nad antysemityzmem, jako walką rasową i klasową, ale wybór ten powinien na przyszłość figurować jako osobny rozdział w politycznym elementarzu pana Eugeniusza Richtera, a brzmieć tak: Nieuwzględnianie skarg i żądań stanu średniego, mianowicie stanu rzemieślniczego i chłopskiego, jakim się odznacza stronictwo wolnomyślnie, pcha te stany, które stanowią jądro narodu — w szeregi antysemitów i socjalnych demokratów!

Ale i „rektor wszystkich Niemców“ p. Ahlwardt przechodzi obecnie gorzkie chwile, zwłaszcza, że już tydzień cały ma przed surowym sędzią udowodnić treść swej broszury o „*łintach żydowskich*“. Dotychczas co prawda nie udało mu się jeszcze wykazać, że strzelił Loewego są do niczego, a jeszcze mniej, że „*Alliance israelite*“ zamierzała zgubić Rzeszę niemiecką w razie wojny przez to, iż Löwe zaoopatrywał armię w złe karabiny. Dotychczas osiągnął jedynie to, że przysporzył sądowi trudu i mozołu przez proponowanie coraz to innych świadczeń itd. Ze w tak wielkiej fabryce nie wszystko zawsze było w porządku, że zachodziły tam różne błędy, samo się przez się rozumie. Z drugiej strony zdaje się, że Ahlwardt cierpi częścią na manię wielkości, częścią na uwidzenie, że go przesładują. Wodę na jego młyn dla antysemitów atoli dostarcza zachowanie się przewodniczącego, który z góry oświadczył, że wszystkie zeznania świadków wypadną przeciwko Ahlwardtowi, i który kilkakrotnie zganił ostro Ahlwardta i obsypał go zarzutami. Spokojne, obiektywne kierownictwo rozprawy odebrałoby antysemitom wszelki pretekst skarżenia się następnie na stronictwo trybunału. Proces Xanteński powinien być w tem był przestogą.

Rosya.

* *Oświata i stosunki ekonomiczne w Rosyi*. Z powodu zaburzeń, wywołanych w głębi państwa, prasa rosyjska przemawia gorąco do sumienia narodu, które znosi obojętnie grasującą ciemnotę w niższych warstwach ludu. Pobiedonosew pojechał osobie do Charkowa w celu zachęcenia gubernatora i władz ziemskich do zakładania nowych szkół elementarnych. Skutkiem tego posypały się z różnych stron korespondencje wysławiające położenie rzeczy. Lata niurodzaju utrudniają utrzymywanie szkół dotychczasowych, a jakże tu myśleć o zakładaniu nowych. Nauczycieli elementarnych otrzymują gminy, złożone z włościan zubożałych i doprowadzonych do ostatniej nędzy, bo pomimo wydanych milionów, rodzice skazani są na straszna nędzę z po-

Jak polip ku nim setne swe ramiona
Wyciągnął, by je przytulił do łona.

A wy, Lechici, dla igraszek pustych
Dziedzictwo Chrobrych, Śmiałych, Krzywoustych
Trwonicie marnie, sprzedając kawalę
Z zwłok swęj Ojczyzny, pełnej niegdyś chwały.
Toż się ów polip z każdym dniem rozrasta
I coraz silniejsz starodawną Piasta
Dzielnicę w kleszcze żelazne swe bierze,
Chcąc najpierw ducha stłumić w swęj ofierze,
A potem w słaby, zwątpiały organizm
Jako ożywcza iskry technę germanizm
I znów szczerp jeden Stowian w historyczny
Zmienić nawóz pod swój siew „pszeniczny“.

Stójcie, niebachni! bo jeśli wy sami
Nie szanujecie ziemi tej z prochami
Waszych naddziadów, to w rychle i ona
Starą swą miłość wydrze sobie z łona.
O! spojrzcie tylko na bliską krainę,
Wśród której smętno szumia nurty sine
Starostwianańskiej przed wiekami Łaby.
Gdzież są Dręwanie, Lutyki, Soraby,
Co siedząc w lasach nad brzegiem tej rzeki,
Bezsilniej bóstw swych wzywają opieki?
Znikli bez śladu, jak te dziwotwory
Co młodą ziemi napelniały bory,
A przecież kraj ich dla swych nowych panów
Co rok w złocisty płaszcz się stroi łanów,
Co rok swe łaki ślicznie dzierzą w kwiaty
I ten sam boć, co wendijskie chaty
Więciły swem gniazdem, dziś wielkie Saksonów
W straż swoję bierze guma, pełne plonów!
Ach! chyba tylko rzeki i ruczaje,
Co niegdyś święte przepływały gaje,
Dzisiaj słowiańskie nuć jeszcze dumy,
Gdy im posępnie wtrzą wiatrów szumy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Syrena.

Poemat w 10 pieśniach.

Napisał
Igor.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 278.)

Już też mi żywiej zatętniało w sercu
Na myśl, że krocząc po żwirów kobiercu,
Lub jaki cichy mijając ogródek,
Wnet parę śliczych ujrzę niezabudek,
Co tak przyjaźnie witaly mnie zawsze.
Czyż się jęj liczo natenczas w jaskrawsze
Pod męm spojrzaniem ubierze karminy?
Czy jęj usteczka, świeże jak maliny,
Uprzejmym raczą rozkwitnąć uśmiechem?

Wśród takich marzeń dziwnem w duszy echem
Raz po raz dźwięczny brzmiał mi głos Elwiry
I smukła postać jęj, w posępnę kiry
Odziana, nagle stawała przed okiem,
Cmiał jasnowłose dziewczę swym urokiem.
Lecz wszak się wszystko już pomiędzy nami
Dawno skończyło. Zrażona słowami,
Które jęj w wieczór rzuciłem pamiętny,
Miała wzrok dla mnie zimno-obojętny,
Kiedy nazajutrz w koncertowej sali
Oczy się nasze spłynęły z oddali.

Nie długo potem fatalne zdarzenie
Straszny cios pięknej zadało Syrenie.
Ojciec jęj bowiem właśnie w karnawale,
Gdy dla niej świętne pikniki i bale
Miano urządzać, znikł z widowni nagle.
Łódka fortunę jęj, so swe żagle
Dawno niezdrowym łatała kredytem,

Pryśła o skałę, sternik jęj zaś przytem,
Topiąc fracht cudzy, imię plamą rdzawą
Skaził i prawie ród okrył niesławą.

Z początku nawet nikt nie dawał wiary,
Lży pan Skarko, ów karmazyn stary,
Wzór dzentelmana, dystynkcyą wcielona,
Taki honoru brak tań wśród łona.

Lecz przy posępnych zgłiszczach jęj mienia
Wnet jak puszczyki wespół nocy cienia
Złowieszcze jęj krające cyrografy,
Które ostrymi zbrojne paragrafy,
Dużo w sąsiedztwie sprawiły popłochu.
Ucierpiał przez nie i Zbigniew potrochu,
Najwięcej przecie młody szambelanec,
Któremu Skarko protekcyą się na nic
Nie zdała wobec córy rozsolnędznej,
Gdyż jęj rekuzy nie uniknął smutnej.

Biedna! snąc czarną nie dostrzegła chmury,
Co nad Skarlinem oddawna ponury
Cień rozścierała, bo ojciec zdradziecko
Nawet swe własne wciąż tumanił dziecko.
Po katastrofie ktoś z krewnych Syrenie,
Jak wieść głosiła, dał ciche schronienie,
Lecz ślad jęj zginął; mówiono, że w domu
Zamkniętą z bólu wędnie i ze sromu.

Rozpamiętując ów skandal rozgłośny,
Anim się spostrzegł, jak nasz lekkonośny
Rumak, co toru nie mierzył na pędzie,
Kilka przystanków w rączy minął pędzie.
Gdy w wyrzał oknem, poznałem zdziwiony,
Że już w lesiste dotarłszy strony,
Które pod drucha Zbigniewa buława
Zeszłój jesieni przebiegłem z oblawa.

Widok tych dębów sędziwych dokoła,
Co dziś zielenią umaliły czoła,
Całą łowiecką moją epepaje
Przywiódł mi na myśl: ranne nie nadzieje,
Możoły dniowe, wieczorne zawody
I romantyczne wśród łowów przygody.

wodu braku inwentarza lub zaciągniętych długów u lichwiarzy na bajecznie wysokie procenta. Nie ma tam żydów, lecz są tak zwani „kulaki“, trudniący się lichwą na żydowski sposób. Oprócz tego wydane zboże pod zasiew ze śpiczrów rządowych okazało się w najgorszym gatunku, więc urodzaj na rok przyszły również jest niepewny. Rząd w celu ulżenia ludności ściągając podatki w zbożu zamiast w gotowiznie, o toż okazało się, że włościanie odstawali posłady zamiast czystego ziarna a urzędnicy je przyjmowali. Zrozpaczona ludność emigruje do Turkestanu. Tameczne władze chwalać się z pomyslnego przeprowadzenia osadnictwa, żądając nowych funduszy na dalsze przeprowadzenie kolonizacji, ponieważ kandydatów nie braknie. Ale do czego — pytają dzienniki — prowadzi wydłabianie gubernii europejskich nie przeludnionych wcale, a osadzenie drobnych gromadek pośród obcej ludności? Z wyłowionych w Galicji szum win zapewne nie wiele będzie pociechy i pożytku, nie więcej, jak miała Brazylia z wychodźców polskich. Ministerstwo ma nad czelem głowę łamać — finanse, rolnictwo i oświata są w opiekąnym stanie; dla zaradzenia skutecznemu złemu potrzeba bajecznych sum a niedobór tegoroczny po ostatecznym obrachunku wynosi 180,977,163 milionów rubli. W perspektywie są podwyższone podatki: od okowity, od piwa, nafty, bawelny zagranicznej, od wyrobów bawelnianych, od mieszków i od dochodów. Dzienniki rosyjskie podnosząc, że kraj rosyjski opozony jest od natury w niezmiernie bogactwa przyrodzone, zadają sobie pytanie, z kąd pochodzi, iż ludność cierpi niedostatek nieznanu na Zachodzie? Wiadomo całemu światu — tak mniej więcej pisze „Now. Wremia“ — że Rosya jest krajem rolniczym, ale daremnie ktoś, nieznający rzeczywistego stanu rzeczy, szukałby tu instytucji rolniczych, szkół, odpowiednich organów rządowych. Przeglądając gmachy rządowe w Petersburgu, znalazłby wreszcie na jednym napis: „Departament spraw rolniczych i przemysłu wiejskiego.“ Lecz niech się nie ludzi brzmieniem słów, gdyż wszedłszy do wnętrza, zastaliby tam kilku młodych ludzi, zajętych statystyką. Oto wszystko, na co zdobyło się państwo rdzennie rolnicze.

Cholera.

Komisarz rządowy na obwód nadwiślański, naczelny prezt Prus Zachodnich, Gossler, ogłasza pod dnem 3 b. m., co następuje:

„Niniejszemu podaję do publicznej wiadomości, że z dnem dzisiejszym nakazano zaprzestania służby na statkach, kładących po Wiśle, a przeznaczonych do policyjno-sanitarnej rewizji stacji cholerycznych. Rewizja komunikacji na rzecze ustaje aż do dalszego rozporządzenia.“

W Kije wie nie można było wczoraj jeszcze zwinąć kordonu cholerycznego.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarzystwa Rolniczego powiatów Poznańskiego i Szamotulskiego, odbędzie się w czwartek dnia 15 grudnia b. r. o godzinie 4 po południu w Bazarze, w pokojach do posiedzeń przeznaczonych.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
- 3) Sprawozdanie z rocznych czynności Towarzystwa. Referent Sekretarz.
- 4) Sprawozdanie kasowe. Referent Skarbnik.
- 5) Odczytanie okólników Zarządu Centralnego i powzięcie odpowiednich uchwał:

 - a) w sprawie mających się proponować zmian w prawie emerytalnem dla robotników gospodarczych na starość i niemoc;
 - b) w sprawie udziału z pewną częścią funduszu żelaznego naszego Towarzystwa w mającej się założyć nowej Spółce „Halina“ z ograniczoną poręką.
 - 6) Warunki zabezpieczenia ruchomości od ognia w Schwedt, a w poznamskim Towarzystwie prowincjonalnym ogniomem. Referent p. Bol-staw Kościelski.
 - 7) Sprawozdanie z osiągniętych rezultatów z sadzenia na próbie rozmaitych gatunków ziemniaków w Dobrojewie w powiecie Szamotulskim. Referent Prezes.
 - 8) Sprawozdanie z żywienia inwentarza mąką mięsną w Trzebawiu w powiecie Poznańskim. Referent p. Fr. Grabski.
 - 9) Wnioski członków.

W imieniu Dyrekcyi
K. Koszutski, sekretarz.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 6 grudnia.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* Doniesienia urzędowe. Król nadał emerytowanemu nauczycielowi Kosińskiemu w Elku, dotychczas w Bałkach w powiecie żądzborskim powszechną oznakę honorową.

* Teatr polski w Poznaniu. Dział w wtorek komedya Henryka Senkiewicza „Na jedną kartę“. W niej w roli Żuka wystąpi p. Ryger.

W środę komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeszności“. W niej dziewiąty występ p. Rygera w roli kapitana.

W czwartek sztuka „Właściciel kuźnic“. W niej dziesiąty występ p. Rygera w roli tytułowej.

Bilety abonamentowe nabywać można w składzie materyałów piśmiennych i galanteryjnych „Głobus“ przy Wilhelmowskim placu nr. 2.

* Posiedzenie wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę dnia 7 grudnia o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku obrad: 1) Wykład inżyniera p. S. M. „O ulepszeniach zdrowotnych w Warszawie ze

szczególnym uwzględnieniem tego, co w Poznaniu na tym polu już zrobiono i co jest jeszcze do zrobienia.“ 2) Sprawozdanie z czynności wydziału przyrodniczego przez rok ubiegły. 3) Referaty. 4) Wnioski członków.

Na posiedzenie to proszą się szczególnie pp. lekarze i inżynierzy.

Dr. Józef Ulatowski,
sekretarz wydziału.

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w środę dnia 7 b. m. wieczorem o godzinie 8 1/2 w lokalu p. Miśkiewicza, Stary Rynek nr. 58.

Na porządku obrad dalszy ciąg wykładu p. dr. Ulatowskiego „O drogocennych kamieniach“ z okazami. Liczny udział członków pożądanu. Goście mile widziani.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego.
W. Manicki, sekretarz.

* Sprostowanie. S. p. ks. dr. Pankowski wyświęcony został na kapłana w r. 1863 a nie w r. 1865.

* Na wczorajszym zebraniu wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, miał najpierw pan Jan Grzegorzewski odczyt, pod tytułem: „O pierwotnych spółgłoskach na podstawie badań języków uralsko-altajskich.“ z którego podajemy następujące szczegóły:

„Charakterystyka języków przyrostkujących (zlepkujących, agglutynujących). Obzar języków turek-tatarskich (nazwy tej nie identyfikuje prelegent z uralsko-altajską, lecz obejmuje nią języki turecko-tatarskie, czuwaski, jakucki i mongolsko-mandżurski). Cztery grupy języków turek-tatarskich: wschodnia (północna), zachodnia, środkowo-azjatycka i południowa. Stwierdzone brzmienie w grupie wschodniej jako panujące w nagłosie i wygłosie, a półdźwięczne we wglósie.

Mazurowanie w tym stopniu, w jakim występuje u Mazurów polskich (przemiana po za zębowych na czyste zębowe: cz na c, dż-dz, sz-s, ż-z) przejawia się w rozmaity sposób w narzeczach grupy północnej i zachodniej, (również w języku martwym Kumanów), tudzież w języku Jakutów, gdzie sprawdza się do najprostszego wyrsa. Jakuci bowiem mają jedną tylko spółgłoskę s, która odpowiada (zawsze w wygłosie) reszcie spółgłosek (cz, dż, sz, ż, s, z) w innych narzeczach i językach. Fizyologiczne i antropofonetyczne wyjaśnienie przejścia j (oty) w-dj (t. j. j ze słabym podkładem d), dż, ż, etc. Różne stopnie mazurowania.

Brzmienia niemazurowane i lgo stopnia mazurowania nie są prostymi, lecz złożonemi (cz=cz, c=cz, dż=dż etc.). Skala stopniowej analizy i coraz głębszego mazurowania, upraszczania się przedstawia się jako: cz-sz-c-s, dż-z-dz-dz-dj-j. j(ota) występuje w językach północno-wschodnich, które zatrzymały czysty typ języków turek-tatarskich wraz z mongolskim, oraz w najstarszych zabytkach piśmiennictwa (w języku Ujgurów, Kummanów i dżagotjskich pomnikach) tam, gdzie późniejszego rozwoju języki wykazują brzmienia przedniojęzykowe powinowe.

Dwa wnioski:

- 1) j i s byty najpierwotniejszymi brzmieniami, z których z czasem rozwinięły się kolejno wszystkie inne spółgłoski (pozażębowe i czyste zębowe, oraz spółpowinowe).
- 2) Mazurowanie uważać należy za dążność do powrotu ku brzmieniom najprostszym i pierwotnym i najłatwiejszym; jest ono symplifikacją, uproszczeniem.

W dyskusyi zabierali głos: dr. Erzepki, prezes hr. Cieszkowski, przewodniczący dr. Celiński i inni.

P. Callier odczytał swą rozprawę o mylny pisowni (Fal) imienia Chwał i podobnych. Od imienia tego pochodzą: Chwałek, Chwałko, Chwałka, Chwałęta, Chwałibóg, Chwałiborz, Chwałimirz, Chwałisław i Chwałisz. Te imiona pisano w średnich wiekach: Fal, Phal, Gwal, Hval, Chual itd. Prelegent zestawivszy te i tym podobne odmiany, uważa początkowe F za pisownię mylną i nie odpowiadającą duchowi języka polskiego; potem rozpatrywał każde z tych imion, podając rok i okolice, kiedy i gdzie się ono pojawia po raz pierwszy i ostatni; tym samym wreszcie sposobem i porządkiem rozbił nazwy geograficzne, pochodzące od tych imion jak n. p. Chwałowo, Chwałkowo, Chwałęcina, Chwałki, Chwałibogowo, Chwałiborz, Chwałimirowo, Chwałisławice, Chwałiszewo itp.

* Z poczty otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujące pismo:

„Natkę w oddziale do przyjmowania paczek w tutejszym urzędzie pocztowym l. przy ulicy Fryderykowskiej jest, jak wiadomo, wieczorem zawsze bardzo wielki, Urząd pocztowy odzywa się zatem do Publiczności, a zwłaszcza do większych kupców, fabrykantów i przemysłowców, aby podczas nadchodzącego czasu przedświątecznego o ile możności przesyłki swoje w ciągu dnia, wgl. w dniu następnym rano, a nie w godzinach wieczornych, oddawali. Leży to w interesie ogółu, aby na próbie te łaskawie zważać zechciano, przez co by się praca i porządek w dziale przyjmowania paczek znacznie uregulował.

W końcu dodajemy, że oddział gazet w tutejszym urzędzie l. nie doznaje wskutek prze-ylek świątecznych żadnej przerwy i że prenumeratę gazet przyjmują tam każdego czasu.

Cesarski urząd pocztowy l.
Holland.

* Goszczącego u nas artystę teatru krakowskiego p. Edmunda Rygera podejmowali wczoraj artyści teatru naszego na sali hotelu „Victoria“ wspólna kolacya, w której wzięli także udział dyrektor sceny p. Franciszek Dobrowski i członek dyrekcyi Spółki teatralnej p. dr. Kusztelan.

* W następujące niedziele przed Bożem Narodzeniem wolno sż do godziny 6 wieczorem mieć składki otwarte i zatrudniać czeladź, z wyjątkiem od godziny 9 1/2 do 11 1/2.

* Konferencya landratów w W. Ks. Poznańskiego ma się tu odbyć w dniu 8 b. m.

* Do „Posn. Ztg.“ donoszą, że uchwała władz miejskich w Krotoszynie, według której zaprowadzona być miała w tamtejszej wyższej szkole żeńskiej fakultywna nauka języka polskiego, nie zyskała zatwierdzenia rejencyi.

* Ot zymały znowu nazwę niemiecką wieś: Skotniki Zabłotne związane z W. i M. Pieckami nazwą „Pietzki“; Bussewo związane z Ciechrzem nazwą „Blmendorfi“; Włostowo i kolonia Włostowa nazwą „Lostau“; Babki z Jeziorami nazwą „Gross-See“. Wieś ta leży w powiecie strzelińskim.

* Jarocin. Do rady miejskiej wybrano tu z Polaków pp. adwokata Władysława Zielewskiego i piekarsza Tomasza Jankowskiego. Tego roku chcieli tu Niemcy zerwać kompromis, jaki istnieje, na mocy którego za-łada w radzie 4 Polaków, 3 żydów i 2 Niemców, tymczasem sztuka im się nie udala.

* Z kroniki szkolnej. Definitywnie ustanowieni zostali nauczyciele: Hersztowski w Łuczminie, Schwemin w Chrośnie, Sobierajski w Inowrocławiu, Wyszyński w Budach, Ziethlow w Pile.

* Koyonia. Niemcy w Sipiarach otrzymawszy nie-

dawno kościół, pragną przezchrzeźić nazwę wieś tej na Neukirchen. Wieś Miaskowo i Karolinowo mają być połączone w jedną gminę z nazwą Wilh.-Imsthal, o co się stara komisarz obwodowy hr. Baandissin.

* Inowrocław. Rozpoczyna się tu znowu szerzyć influenza.

* Chełmińska dyceyja. Pelplin. W niedzielę 4 b. m. wyspiewał Najprzew. ks. Biskup w swą kaplicy pałacowej 13 subdyakonów na dyakonów.

* Toruń. O otwarciu granicy dla artykułów targowych, głównie spożywczych, stara się wiele miast pruskich nadgranicznych i podobno są widoki dobrego skutku.

* W „Katoiku“ czytamy: „Rozpisują się po gazetach, że miały być w „pewnym mieście“ narady pod przewodnictwem hr. Ballestrema w tym celu, aby posła naszego, p. majora Szmulę z poselstwa usunąć i że „niby-przyjaciele“ ludu nad tem się naradzali.

„Czy p. hr. Ballestrem rzeczywiście o to się starał, co mu w tej wiadomości przypisują, nad tem rozpisują się nie możemy, bo pewnych wiadomości nie mamy. Lecz gdy inne gazety chcą dowodzić, jakoby ci, co się z p. hr. B. naradzali, byli tylko „niby-przyjaciele“ ludu, to temu musimy zaprzeczyc. O ile wiemy, cieszył się nasz poseł, p. major Szmula, tak między Przew. Duchowni-ństwem, jak między ludem naszego okręgu wyborczego z upełnem zaufaniem i nie ma zgoda żadnego powodu, aby się oglądać za innym kandydatem.

„Cała ta „wiadomość“ nosi na sobie znamię przy-najmniej niedokładności, bo nie można przypuścić, aby p. hr. Ballestrem poniżył się tak dalece, iżby agitował przeciw kółdze-postowi, który wobec spraw ludu górnośląskiego tak wielce się zasłużył i tak mocno stoi po stronie ludu polskiego na Śląsku. Dostę już socjaliści przeciw postom agitują.“

* Glin i jego zastosowanie. Coraz szersze zastoso-wane glinu (aluminium), nazywanego pospolicie „srebrem z gliny“, skłania nas do skreślenia dziejów owego metalu, wrapiającego wszystkich w podziw swoją lekkością, a zarazem powierzchnością bardzo efekowną. Już z początkiem tego stulecia, uczony angielski, Davy, robił odpowiednie doświadczenia, mające na celu otrzymanie z glinki, która stanowi ilościowo najważniejszą część skorupy ziemskiej, glinu, nazywanego po łacinie: *aluminium*. Po Davym, w lat dwadzieścia dopiero (rok 1827) chemikowi Wölerstai udało się owe starania: wydobyl on glin w postaci proszku, potem kulek, wytapiając chlorek gliny z potasem metalicznym. Napoleon III po r. 1850, popierał znowu chemika francuzkiego, D.-Villego, chcąc ow glin, jako metal bardzo lekkiej, a mocny, zużywać do celów wojskowych, na kirysy, helmy, gilzy do ładunków karabinów itd. Deville wytapiał glin z chlorku glinu i sodu, tańszego od potasu. Zawsze jednak kilogram sodu kosztował wówczas 2000 franków, wskutek czego do wyro-bienia jednego kilogramu glinu było potrzeba funduszu 10,000 fr. Ustawiczne przecię wyznaczył i ulepszenia pozwoliły zwolna obniżyć cenę glinu do 300 franków za kilogram. Dopięro Bunsen, zastosowawszy do otrzymywania glinu siłę prądu elektrycznego, pchnął fabrykację na nowe tory; już w 1878 roku kilogram gliny kosztował 100 fr. Postępy elektrotechniki rozwiązały ostatecznie owo zagadnienie. Wynalazki dokonane w 1888 r. przez Hérvoulta i niezależnie przez Kitianiego w Berlinie, zasada-jące się na otrzymywaniu glinu za pomocą elektrolizy, umożliwiły wyrób owego metalu w wielkich ilościach. Od 1889 roku istnieje w Neuhausen (Szwajcaryja) ogromna fabryka, korzystająca z wodospadu na Renie. Spadająca woda wykonują prace, równająca się 4000 koni parowych, i porusza trzy motory wodne, czyli turbiny, które znowu wrapiają w ruch trzy maszyny dynmo elektryczne. Ta fabryka wyrabia czysty glin i broaz glinowy, dzięki domieszcze miedzi. Glin czysty jest zewnętrznie bardzo podobny do srebra; nadszwyczajnie ciągliwy i twardy, niż cyna. Nie zmienia się pod wpływem rozmaitych odczynników chemicznych, przez co zbliża się do metali szlachetnych. a nawet nie czernieje, jak to przeciwnie dzieje się ze srebrem, pod wpływem siarkowodoru. Mniej-szy jest od miedzi. Cena kilogramu wynosi 20 franków, co jednak przy nadszwyczajnej lekkości glinu wcale nie jest drogo. Niedalekie już czasy, kiedy zastąpi on miedź w naczytach, używanych do gospodarstwa domowego (a. p. w rondlach). Nie trzeba bowiem zapominać, iż naczyta miedziane wymagają pobielania i są bardzo niebezpieczne z przyczyn trujących własności związków miedzi. Naczy-ta wyrabiane z glinu nie przedstawiają takiego niebezpie-czeństwa i dla tego też polecamy je uwadze naszych pię-knych gospoi w miastach i po dworach. Dalej, smak naj-objów, przechowywanych w naczytach z glinu, nie ulega zmianie; jedzenia smażone i gotowane w takich naczytach również nie zmieniają smaku. Same naczyta zaś prawie zupełnie się nie psują, co przeciwko powinno polecieć je względem oszczędnych pań domu. Prócz tego, glin znalazł i znajduje coraz większe zastosowanie w fabrykacyi instrumentów chirurgicznych, aparatów fizycznych, matematycznych, optycznych; w dziedzinie wojskowości (ładownice, ryzstunki i t. d., umniejszające ciężar pa-kunku, jakim bywa obladowany piechur podczas pochodu), marynarki (statki parowe), aeronautyki; wreszcie z ko-rzyścią może zastępować we wszelkich wyrobach, róg, kość, drzewo, kanczuk i t. d. Do celów technicznych zreszta lepiej służy bronz glinowy, mieszana glinu z miedziami. Posiada on wytrzymałość większą, aniżeli stal, a zarazem niesłychaną rozciągliwość, przytem nie rdzewieje tak, jak stal, albo zelazo. Wyprze on zatem, a nawet już wypiera, oba te metaly przy wyrobie machin górni-czych i hutniczych, przyrzędów dla papierni, browarów, gorzelnii, machin służących do celów chemicznych; w ma-rzynarce będzie niebawem stosowany do lania żelaz, wy-robu śrub okrętowych, kół zębatych, panczerzy okrętowych. Niektóre części lokomotywy mogą być doskonale wyrabia-ne z glinu. Bronz, zawierający małą przymieszkę glinu, posiada barwę złota i jest używany do wyrobu dzieł sztuki. Wszelkie zatem jest prawdopodobieństwo, że wiek XX będzie wiekiem glinu.

* Arcydzieło sztuki zegarmistrzowskiej. Na wysta-wie w Chicago pojawi się między innemi zegar, który raz nakręcony, może iść bez przerwy przez lat... tysiąc. Zegar ten ma być 21 stop wysoki, 9 szeroki, a 3 stopy grubu. Figura przedstawiająca aniola wydzwaniać będzie minuty, inna kwadrans, a godziny szkielet przedstawiający śmierd. Skoro godzina uderzy, śmierd się ukryje a ukarze się 12 apostołów, pochylających głowy przed wizerunkiem Zbawiciela. O godzinie 6 proceyja zakonników udawać się będzie do kościoła; przed północą ukaza się stróż nocny, który do godziny 3 rano dawać będzie sygnały, a po 3 godzinie w nocy kogut oznajmiać będzie pianiem zbliżenie się świtu. Pory roku przedstawione będą przez odpowiednie figury, a w dniu Bożego Narodzenia chór pobożnych śpiewać będzie kolędy. Przekonamy się w przyszłym roku może, czy tego rodzaju zegar rzeczywiście na wystawie się pojawi; ale nikt z nas nie przekona się — czyli isto-tnie przez lat tysiąc iść będzie bez nakręcania...

* Najtańszem czasopiśmie polskiem jest **Nowa Biblioteka Uniwersalna**. Rocznie 120 arkuszy (około 2000 stron) drak czytelnym, starannym — papieru wlinowu — format 8 ki. Prace pierwszorządnych autorów — każde dzieło oddzielnie paginowane, z tytułem i spisem rzeczy, ozdobne okładki płócienne po 35 cent., w prawieniem po 50 cent. od tomu.

Rocznik 1892 zawiera: Dzieła ks. Kalinki (2 tom) hr. St. Tarnowskiego; Chopin i Grottier. — W. Łozińskiego nowelle: Madonna Basowska. — Słynne szkice historyczne Macaulaya, po raz pierwszy tłumaczone przez hr. St. Tarnowskiego. — Powieść Abgar Soltana: Z carskiej imperyi. — Tegoz opowiadania p. t. Rosini. — Szumskiego: Wspomnienia o 3 pułki ułanów. — Powieść Korzeniowskięj „Nad sily“.

Rocznik 1891 mieści: Koniec dzieł Krasinńskiego (początek w roczniku 1890). — Nadto w komplecie: Jelłowski: Moje wspomnienia. — Powieść Czajkowskiego: Stefan Czarniecki. — Pamiętniki z r. 1794 Lichockiego. — Dzieła ks. Kalinki (1 tom).

Rocznik 1890: Dzieła Krasinńskiego. — Dwie powieści Rodziwiczównęj: Ona i Szary proch. — Karwickiego: Wędrówkę nad Horyniami. — Chmielowskiego: Studya i szkice literackie, serya II.

Rocznik 1889 zawiera następujące powieści: Gawałewicza: Mjster do wszystkiego. — Biedni ludzie. — Balcuckiego: Mój pierwszy występ literacki. — Nagawskiego: Hesy O'Grady. — Rys kampanii roku 1809. — Chmielowskiego: Studya i szkice literackie, tom II (początek).

Rocznik 1888 zawiera w komplecie: Wodziecki, pamiętnik z czasów rzezypospolitej krakowskiej. — Szajnocha: Pisma, tom II. — Chotoniowski: Sen w Podhorcach. — Wysockiego: Pamiętniki z kampanii węgierskiej. — Chmiłowski: Studya i szkice literackie tom I. — Nadto jako ciąg dalszy z rocznika 1887: Bodzantowicz: Zawsze Oni. — Dante, Boska komedya.

Rocznik 1887 w komplecie: Szajnocha: Pisma, tom I. — Kosariki: O religii pocziwych ludzi. — Balcucki: Burmistrz z Płpidówki (powieść). — Nadto początek dzieł: Bodzantowicz: Zawsze Oni. — Dante: Boska komedya (dokończenie w roczniku 1888).

Dzieki doborowej treści, zaliczaną bywa „Nowa Biblioteka Uniwersalna“ do najlepiej redagowanych, a pomimo to najtańszych wydawnictw polskich, odstepujemy bowiem kompletny rocznik za złr. 4 — z przesyłką pocztową franko złr. 4,60. — W Poznanskiem z dostawą franko marek 9. — W Ameryce francz dolarów 2,50; półrocznie o połowę mniej.

Nabywający naraz roczniki: 1887, 1888, 1889, 1890 i 1891 placą (zamiast złr. 20) tylko złr. 15, już z przesyłką franko, w Poznanskiem marek 30, w Ameryce dolarów 10.

Cena katalogowa wyliszonych dzieł przynosi złr. 100. Zamawiający rocznik oprawy w płótno (każde dzieło osobno) zechce nadesłać po 50 cent. od każdego tomu ponad cenę prunumeracyjną.

Za staranną ekspedycyą poręczamy, wszelkich informacyi udzielamy chętnie.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

* **Biesiady Literackie**, ilustracyi warszawskiej, wyszedł z druku nr. 882 i zawiera: Z Warszawy. — Na drodze do domu, ze wspomnień spisał A. M. Jawornicki. — Gwido d'Arezzo. — Z Żelazowej Woli. — S. p. Kazimir Witkowski. — Śladem postępu. — Koly-sanka. — Modlitwa mistrza (wiersz). — Raptularz powszechny. — Miecz i dyplomacya. — Pogadanka. — Bez-bożnik, powieść przez E. Caro (dokończenie). — Listy polityczne. — Pogadanka. — Czém zastepowano telegraf w starożytności? — Ze skarba prawd. — Jak sobie radzić. — Pogadanka. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Przewodnik. — Post-scriptum. — Prace literackie. — Humorystyka.

Rysunki: Gwido d'Arezzo (rzeźba M. Pascha). — Widok Żelazowej Woli. — Kazimir Witkowski — Koly-sanka (akwarela K. Merra). — Modlitwa mistrza (obraz L. Reblarda). — „Bezbożnik“. — Głodnema chleb na myśli. — Rebus.

„Dodatek powieściowy“ zawiera „Czasy Stuartów“, powieść historyczną Edna Lyall, arkusz 6 tomu II.

Przybył do Poznania.

Poznań, 5 grudnia.

BAZAR Pani Sczaniecka z c'rką z Nawry, hr. Łącki z Konina, hr. Poniński z Kościelca, Żurkowskiego z Królestwa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Księżna Czartoryska z Sieleca, Rzezyński z żoną z Stajkowa, Pillar z Raciborza, Heilbut z Hamburga, Jarczewski z Królestwa Polskiego, Neufeld z Berlina.

Telegram giełdowy.

Berlin, 6 grudnia 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	5	6	3	5
Penlenia stale na grudzień	151	152	86	90
na kwiecień-maj	154	154	107	108
Zyto stalej	132	132	100	100
na grudzień	134	134	101	101
na kwiecień-maj	132	132	96	96
Olej rzep. spok. na grudz.-stycz.	51	25	169	169
na kwiecień-maj	51	25	82	82
Okowita slabo. eksportowa na grudz.-stycz.	31	70	200	200
na styczn.-uty.	31	80	99	99
na kwiecień-maj	32	60	63	10
na maj-czerwiec	32	60	62	10
na czerw.-lipiec	33	40	62	10
spozycze	51	25	89	40
Owies na grudzień	139	76	178	176
Usposobienie: zyto wepeli okowity kw. eksp. spoż.	150	50	slabo.	

Szczecin, 6 grudnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	5	6	5	6
Penlenia niez. na grudzień	146	146	80	30
na kwiecień-maj	151	151	29	40
Zyto niez. na grudzień	126	50	31	40
na kwiecień-maj	130	50		
Olej rzep. spok. na grudzień	60	50	10	10
na kwiecień-maj	51	51		

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w grudniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
5. Po połud. 2	743.4	Z. umiar.	zachm.	+ 0.5
5. Wiecz. 9	743.2	PlnZ. slaby.	zachm.	- 1.5
6. Rano 7	740.2	(PlnZ silny. zachm.)		- 1.9

1) Nocą śnieg.
Dnia 5 grudnia maximum ciepła — 0,5° Cel.
minimum — 1,6°

Stan powietrza.

Dnia 5 grudnia 1892 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cel.
Munslghmore	757	Pln.Pln.Z.	6 pochmurno	2
Aberdeen	747	Z.Pln.Z.	7 pół zachm.	-2
Obystransund	744	W.Pln.W.	4 pół zachm.	2
Kopenhaga	746	Z.Pln.Z.	2 mgła	0
Sztokholm	751	Pld.W.	6 śnieg	0
Haparanda	765	W.	4 zachm	-8
Petersburg	764	Pld.W.	1 zachm.	-5
Moskwa	768	W.	1 śnieg	-7
Kors. Quenst.	760	Z.Pln.Z.	8 pół zachm.	2
Cherbourg	758	Pln.Z.	7 pochmurno	3
Helder	749	Z.Pln.Z.	8 pochmurno	3
Sylt	743	Pld.Z.	2 pochmurno	1
Hamburg	747	Z.Pld.Z.	4 zachm.	0
Winnonjci	747	Pld.Z.	2 zachm.	0
Nowyport	748	Pld.	1 śnieg	-3
Klaspeida	761	Pld.W.	5 zachm.	-4
Parý	776	Z.Pld.Z.	3 zachm.	0
Monaster	775	—	—	—
Karlsruhe	755	Pld.Z.	2 pogodnie	-1
Wiesbaden	753	Z.	2 pochmurno	-1
Monachium	754	Z.	6 śnieg	-3
Kamienica	752	Z.	2 śnieg	-3
Berlin	749	Z.Pln.Z.	3 zachm.	0
Wiedeń	751	Pln.Z.	3 śnieg	0
Wrocław	750	Z.	2 śnieg	-1
Ile d'Aix	759	Z.Pld.Z.	5 zachm.	6
Nica	754	Pln.Z.	2 bez chmur	4
Tryest	749	W.Pln.W.	1 zachm.	4

1) Nocą lekkie śnieg. 2) Wzorzaj i nocą śnieg. 3) Po południu śnieg. 4) Wzorzaj południowy śnieg i deszcz. 5) Wzorzaj śnieg i deszcz.

Pogład na stan powietrza.

Szeroki pas niskiego ciśnienia rozciąga się od morza norweskiego ku PldPldW. do półwyspu bałkańskiego, barometry-

czna zwyżka leży nad wschodnią częścią morza północnego i na PlnW. od Adryatyku, gdy tymczasem ciśnienie nad Z. i PlnW. Europy jest najniższym. Ponad wyspami brytańskimi wieją silne wiatry z Pln. i PlnZ., nad Europą centralną trzeważnie słabe z Z. i PldZ., pod których wpływem temperatura znowu prawie wszędzie opada. W Niem zech trawa dalej powietrze pochmurne z opadami, prawie wszędzie panuje lekkie przymrozek. Wysokość śniegu w Wilhelmshaven 4, w Berlinie 3 cm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych ważny od 1. października 1892 roku

Ochodzą.	Przychodzą.	Ochodzą.	Przychodzą.
Poznań-Krzyż.			
6,48 rano.	4,48 rano.	4,54 rano.	4,09 rano.
13,35 przed poł.	7,40 rano.	10,29 przed poł.	8,20 rano.
12,50 w poł.	10,09 przed poł.	8,45 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy).	7,02 wiecz.	10,31 przed poł.
2,30 po poł.	3,18 po poł.	8,25 wiecz.	2,20 po poł.
3,21 po poł.	6,18 wiecz.	(do Leszna).	5,47 po poł.
4,69 po poł.	(z Rokietnicy).	1,40 rano.	12,14 w nocy.
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.	Poznań-Berlin-Guben.	
(do Rokietnicy)	7,55 wiecz.	1,42 w nocy.	4,30 rano.
8,30 wiecz.	1,20 w nocy.	4,57 rano.	8,58 rano.
12,36 w nocy.	Poznań-Berlin-Toruń.		10,34 przed poł.
4,48 rano. 8,10 rano			
6,48 rano.	(z Gniezna).	4,24 po poł.	2,37 po poł.
10,36 rano.	10,19 przed poł.	7,25 wiecz.	11,55 w nocy.
Poznań-Kluczbork.			
8,29 po poł.	3,15 po poł.	6,50 rano.	8,35 rano.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.	10,40 przed poł.	2,03 po poł.
10,40 w nocy.	11,00 w nocy.	2,51 po poł.	6,19 wiecz.
(do Gniezna).	1,32 w nocy.	8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
Poznań-Strzałkovo.			
4,46 rano.	7,24 rano.	5,02 rano.	9,05 rano.
10,47 przed poł.	1,58 po poł.	12,16 przed poł.	3,34 po poł.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.	5,53 po poł.	9,40 wiecz.

Gopodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 5 grudnia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcji). Na sprzedaż sprzedano (wliczając sped wczorajszy i przedwczorajszy) 3049 sztuk bydła rogatego (205 duńskich i szwedzkich), 8902 sztuk trzody chlewnej (między innymi 809 duńskich, 666 bakunów), 1087 cieląt, 6004 skopów. — Bydło rogate. Mimo średniego spędu był targ bez podwyższenia cen bardzo po woli i wszystkiego nie rozkupiono. Tylko około 1000 sztuk zaliczono do I i II gatunku. Płacono za gatunek I 55-8 m. za gatunek II 48-53 m. r. k., za gat. III 40-46 m. r. k., za ga-

tunek IV 33-38 m. k. za 100 funt. wagi mięsnej — Trzoda chlewna. Z powodu niezbyt wielkiego spędu przebieg targu mimo średniego eksportu, był tylko spokojny i wszystko rozkupiono. Płacono za gat. I 58-59 m. r. k., za wyborowe wyżej, za gatunek II 55-57 m. r. k., za gatunek III 52-54 m. za 100 funt. przy 20 pret. tary za sztukę. Stare ciężkie maciory odda wano w elokrotnie poniżej cen najniższych. Bakiury stałe i niezmiplacono 50 m. r. k. za 100 funt — Cielęta. Targ był w i-lce przyłumiony i powoli po cenach spadających. Płacono za ga tunek I 56-60 fen., za wyborowe towar wyżej, za gatunek II 50-55 fen., za gatunek III 35-49 fen. za funt wagi mięsnej. — Skopy. Choćby oferty były tylko średnie, targ rozwijał się tylko powoli. Jedynie najlepsze jagnięta, ponieważ ich stółunkowo było mało, doznały polepszenia w cenie; wszystko rozku lono. Płacono za I gat. 38-44 fen. za najlepsze angielskie jagnięta 5. fen., za gatunek II 32-33 fen. za funt wagi mięsnej.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ewiartek na które zapłacono za sztukę, lecz po odciążeniu przeciściowej wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) Poznań, 6 grudnia. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: śnieg. Okowita: stałe.

Cena wypowiadcz. —, Wypowiedziano —, w miesiącu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 48 70 m. 70 ta 29 20 m., grudzień 50 ta 48 70, 70 ta 29 20 m., maj 50 ta —, m. 70 ta —, m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10 000% Talles. Wypowiedziano —, — litrów. Cena wypowiadcziana —, m. r. k. w miesiącu bez beczki 50 ta 48 70 m., 70 ta 29 20 m., kwiecień 90 ta 48 70 m., 70 ta 29 20 m.

Bydgoszcz, 5 grudnia 1892. Pszenica 136-144 mk. najlepsza ponad notowanie. Żyto według jakości 110-118 m. r. k. Jęczmień według jakości 125-130 m. r. k., dla bro warów 135-140 m. Owies 135-142 m. Groch na paszę 125-133 m., wrzący 145-160 m. Okowita 29 50 m.

Wrocław, 5 grudnia 1892 r. Żyto (za 1000 funt.) —, wypowiadcziano —, centn. Cena wypowiadcziana —, mk., grudzień 132,00 żąd., kwień cia 132,00 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. r. k. podatkum konsum. —, —, wypowiadcziano —, litr. uplyn. wy powiadczenie —, m., na grudzień (50 ta) 48 50 żąd., (70 ta) 29 00 żąd., kwiecień-maj 29 00 żąd. Cena wypowiadcziana na dzień 6 grudnia: żyto 132,00 m. r. k., pszenica —, m. r. k., owies 130,00 m. r. k., rzep —, m. r. k. oliej rzepiowy 52,00 m. r. k. —, Cena w wypowiedz. okowity (excl. 50

mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 5 grudnia: (50 ta) 48,50 mrk. (70 ta) 29,00 mrk.

Postanowienia mejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów				
	czyżki	średni	lekkie towar	naj. naj. naj. naj. naj.	wyż. niż. wyż. niż. wyż. niż.
Pszenica biała	14 80	14 00	14 00	13 80	12 80
Pszenica żółta	14 70	14 50	13 70	13 80	12 80
Żyto	13 00	12 80	12 60	12 30	11 80
Jęczmień	14 40	13 70	12 70	12 30	11 90
Owies	12 90	12 70	12 30	12 10	11 60
Groch	16 70	15 50	15 00	14 50	13 50

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR.		
	piękny	średni	połędni
Rzepak zimowy	22 80	21 80	20 00
Rzepak letni	22 80	21 00	20 00
Siemię lniane	—	—	—

Szczecin, 5 grudnia 1892. Pszenica m. zm. za 100 kilogr. w miejscu 140-146 m., na grudzień 146,0 p. na maj-czerwiec 113,0 p. Żyto m. zm. za 1000 kilogr. w miejscu 120-121 m. r. k., na grudzień 126,7 p. na kwiecień 131,5 p. Owies za 1000 kilogr. w miejscu 130-135 m. r. k. Magdeburg, 5 grudnia. — Cukier ziemisty excl. work. 92% 14,70, cukier ziarn. excl. 88% 14,20, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —, —, —. Drugi produkt exc. 75% Rend. 11,95% Usposobienie stałe. ff. Rafinada chlebowa 27,75, f. Rafinada chlebowa II 27,50, mielona r. fln. z beczką 28,00, miel. M-Is I z beczką 28,56. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statak Hamburg za grudzień 14,10 — pl. 14,15 — żąd. sty czeń 14,22 1/2 pl. 14,25 żąd. luty 14,30 — pl. 14,35 — żąd. marzec 14,40 pl. 14,45 — żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, — ctr. Hamburg, 5 grudnia. — Okowita spok. za grudzień 22-żąd. grudzień-styczeń 22-żąd. styczeń-luty 22-żąd. kwiecień maj 22 1/2 żąd. — Kawa good average Santos za gru dzień 77 1/4, za marzec 76 1/4, za maj 75 1/4, za wrzesień 75 —. Usposobienie: potw. — Obrót — mielchów.

(Nadesłano.) FABRYKA papierosów i tureckich tytoni "VULKAN" I. F. J. KOMENDZIŃSKI W DRZYNIE, Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papie rosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odno snych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Helena z Poklatek
Antoniowa Jackowska
zakńczyła żywot doczesny dnia 27 listopada b. r. w Brzeziu w Galicji, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych (841) stroskany mąż z rodziną.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt najuprzejmiej do nieść, iż z dniem 1-go grudnia r. b. oddałem kuchnię mo- jego lokalu znanemu kucharzowi (842)

Panu St. Kieruńskiemu,
który starać się będzie smaczno i potrawami po cenach umiarkowanych zadowolnić.
Polecam więc moją kuchnię i proszę o la skawe poparcie.
Również przyjmuje się zamówienia na śniadania i ko lacye w domu i poza domem i przyrządza znakomite pasztesy, duńskie półmiski, majonezy etc.
Obiady à la carte od godziny 12-tej do godziny 4-tej po południu.
W wtorek na kolacya: Potrawka z kaczek z kaszą, kotlety skopowe z teltowską rzepką.
W srode na kolacya: Peklówka wołowa, potrawka z kurecząt.

A. W. ŻUROMSKI
KAWIARNIA WIEDEŃSKA,
Poznań, ul. Bismarka 8/9.

Przez lekarzy polecający
PRAWDZ. LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya) znakomicie podlecający, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.

Alegand am
Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzona w czwo- patroną w czwo- rograniatą etykietę z podpisem jeneralnego dyrektora.
Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i po- wierzchność całej butelki jest sądownie za- pisaną i zastrzeżoną. Ostrzegam się usilnie przed fałszowanymi likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem ale i z obawy przed zleni skutkami, na jakie zdrowie konsumenta narazony być może. (676)
Tylko poniżej wymienione firmy zobowiązały się piśmiennie do tego, że nie będą sprzedawały naśladownictwa naszej jedynie prawdziwej Benedyktyki.
W Poznaniu **J. N. Leitgeber,** W. Garbary nr. 16, **A. Pfitzer,** Stary Rynek 6, **W. Becker,** plac Wilhelmowski 14, **Jakób Appel, S. Samter,** E. Feckerta jr. następcy. W Le- znie **S. A. Scholtz,**
HANS HOTTENROTH agent jeneralny w **HAMBURGU.**

Posrednictwo przy kupnie i sprzedaży dóbr i lasów oraz przy zaciąganiu pożyczek, regulo- waniu hipotek i wydzierżawieniu dóbr (176) przyjmuje dom bankowo-komisowy **JULIAN REICHSTEIN,** Poznań — Piekary nr. 5.

Wystawa gwiazdkowa!
Wielką partya wełnianych rzeczy
jako też inne artykuły nadające się **NA GWIAZDKĘ**
odłożyłem i w cenie znacznie niżylem.

Polecam mianowicie:
6 m. wełn. materyi podw. szer. za 2 1/2 M.
6 m. czysto wełn. podw. szer. za 6 M.
Materye czarne, czysto wełn. po 1 M. podw. szer.
Materye pozostałe z lata bardzo niżylem w cenie.
Barchany kolor. drakowane po 60 fen.
Trykoty od 3 M. — Halki po 2 1/2 M.
Derki do podróży od 6 M.
Dywany od 6 M. (797)
Flanele czysto wełniane od 1 1/2 M.
Chustki ciepłe od 1 1/2 M. i t. d. i t. d.

F. Raczkowski,
Poznań w Bazarze, ulica Nowa nr. 8.

St. Opieliński
Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku w Krotoszynie (805) poleca

Świece ołtarzowe
wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.
Wysyłki skutecznie się odwrotnie i franco.

MASŁO czyste naturalne 9 funtów netto **MIÓD**

Dworskie masło do smarow. M. 8.00) codziennie świeże Masło do smarowania la. „ 7.50) z własnej mlecz. **Miód przaśny** z r. 1892 najprzedn. „ M. 4.70 **Miód kwiatowy** dla cierp. na piersi. „ 5.30 **4 1/2 funt. masła i 4 1/2 funt. miodu** najp. „ 6.50 **Wina miodowe** dla cierp. na żołą. puszka 4 litr. „ 4.50 **Sok malinowy** sędceczek 4 litr. „ 4.50 **Jaja**, świeże pod gwarancją 60 sztuk „ 3.50 **Grzyby**, śwież. sprętu najprz. za funt „ 2.00

Pierze gęsie nowe pod gwar., bez kurzu i zaw. dużo kwapu za funt netto:
Niedarte M. 1.30-1.50, darte M. 2.10-2.40 **KWAP** GĘSI śnieżno-biały „ 4.00-4.40

młody i tłusty **Drob na stoł** świeżo zabity za 9 f. netto i czysto oskub.
3 kapłony albo pulardy „ M. 5.70
1 indyczka (indyk) „ „ 6.25
3 kury na zupę lub gęś na pieczeń „ „ 5.30
Gęsie wątrobki 9 funt. netto „ M. 7.00-9.00
Gęsi smalec 9 1/2 funt. netto „ „ 9.00-10.00
odstawia (także bez poprzedniego zaliczenia) franko do zaliczka (843)

B. Pohorille w Buczacz (Galicja.)

Wyszło co dopiero szóste pięknymi wierszycami i powia- skami uzupełnione wydanie:
Książka do czytania część II
E. Estkowskiego.
Cena z oprawą 60 fen.
Książka do czytania część III
E. Estkowskiego
Cena z oprawą 1,20 m.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. (502)
Niżej podpisany Bank przy- muje: (138)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 m. r. k. po 3% kwoty większe, każdego czasu płatne po 3 1/2%, a za trzymiesięcznym wy- powiedzeniem po 4%.

Bank Związku Spółek Zarobkowych. **Dr. Kusztelan.**

Neu!

Streichzither Monochord
Ohne Lehrer und jede Vorkenntniss zu spielen u. thatsächlich durch beibehende Schule in einer Stunde selbst zu erlernen.
Wunderbare Klangfülle!
Grossartiger Erfolg!
Sensationell!
Grösse ca. 45 cm. Mit sämmtl. Zubehör: Violinbogen, Colophonium, Schulte mit 27 Musikstücken, Griffbrett, Stimmstimmgerät, Resorpesalt, Etui. Incl. Verpackung und Postkosten

nur 4 Mark.
Buchhandlung u. Streichzitherfabrik **Reinhold Klinger** BERLIN NO. Wein-Strasse 23. *Preislisten gratis. Telefon.*

Każdą ilość **rogaczy** kupuje **A. Cichowicz.** 846

Subjekt cukierniczy przybyły z Warszawy poszu-kuje miejsca w Poznaniu lub w Księstwie. Of. sub M. M. 835. do Eksped. Kur. Pozn.

Z dniem 1-go stycznia 1893 jest **mieszkanie** składające się z 4 ech pokoi z bal- konem, kuchnią i przynależnościami na II piętrze przy ul. Wilhel- mowskiej, pod korzystnymi wa- runkami do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmują się pod lit. M. B. 200. poste rest. Poznań. (834)

Bank Ziemski w Poznaniu.
(Kapitał zakładowy 1,200,000 M.)
Pośredniczy w parcelacyi, w urzędza- niu włości rentowych, w kupnie i sprzedaży lub wydzierżawianiu majątków ziemskich. Podejmuje się w tym celu potrzebnych regulacyi hipotek. (135)
Przyjmuje depozyty od 100 M. począ- wszy pod następującymi warunkami:
a, od złożonych pieniędzy płaci bank obecnie 4%
b, depozyt platny jest za półrocznem wy- powiedzeniem;
c, jeżeli deponent robi interes przez Bank lub Spółkę Ziemską w Poznaniu albo w Toruniu, depozyt platny jest na żądanie natychmiast, bez wypowiedzenia. **Zarząd.**

Gazeta Polska w Brazylii
Organ narodowy polski.
Właściciel i Redaktor **p. Karol Szulc, Curitiba, Parana.**
Podaje wiadomości dotyczące spraw w Iskich w Brazylii i o stósun- kach naszych rodaków tam zamieszkałych, pisząc wogóle o Brazylii. (785)
Abonament roczny M. 10 na całą Europę.
Zamówienia przaszam **M. Szulc, Altona.**

W czasie gwiazdkowym **niezwykle tanio wyprzedaje!**
Prześliczne złote damskie zegarki. Złote i srebrne zegarki męzkie. Zegary ściennae i stołowe. Regularny i budziki etc.
Wyroby złotnicze i jubilerskie **we wielkim wyborze.**
W. SZULC, zegarmistrz i złotnik, **Poznań, ulica Nowa (Bazar).** (842)

SYROP
do jedzenia, rafinow. koloru i smaku miodu, kryształczno- biały, do konserw, karmelków, ciast i t. p. w beczkach po ca. 8, 6, 4, 2 i 1 centnar. (518)

Mączkę i makę kartoflaną „superior“, wszystko w wyborowym gatunku, poleca **Fabryka** syropu i cukru z mączki w Wronkach.

Organista
kawaler, młody i doskonały w swym zawodzie, z dobrmi świadectwami, prowadzący się trzeźwo i moralnie, przymet introligator, obecnie w miej scu poszukuje posady od 1. 1 93. Łaska o oferty uprasza nadesłać pod literą **W. G. 100. Post-lagernd Giecz.** (8 6)

Śłużący
piewszorzędny, w sile wieku, z do- brmi świadectwami i po cenianiu, szuka miejsca od Nowego Roku. — Łaska oferty przyjmij Ekspedycja Kuryera Pozn. sub J. N. 799.

Józef Śliwiński
Koncert na sali Lamberta w czwartek dnia 8-go grudnia o godzinie 7 1/2 wieczorem.
Bilety po **3 i 1 marce** u pp. **Ed. Bote & G. Bock** (840)